

Ofiary na bezrobotnych narodowców

pełną szerokim korwtem PP. Rostańscy rzucili nowe hasło!

Święta zbliżają się wielkimi krokami.

Czy znajdzie się w tym czasie rodzina bezrobotnych - narodowców, w których domu będzie pusto i głodno?

Dzisiaj trudno dać odpowiedź na to pytanie - ale niewątpliwie zależało to będzie od czytelników „ABC” i ich ofiarności na „gwiazdkę” dla bezrobotnych narodowców. Dzisiaj zostało już bardzo niewiele czasu. Spieszmy więc. Spieszmy wszyscy: my - w pracy, Wy - Czytelnicy w ofiarności.

W dniu wczorajszym państwo N. i M. Rostańscy rzucili hasło: „Zamiast życzeń świątecznych - ofiara na bezrobotnych narodowców”. Kto z Czytelników je podejmie?

W przeciągu dnia wczorajszego wpłynęły następujące ofiary:

J. Ch. 1.50, P. S. Z. 1 zł., p. Edward Czyżewski 2 zł., „Talmudysta” 1 zł., Jędrzejewski Stefan 1 zł., p. E. W. 1 zł., p-stwo Siennicki z Rysiem 5 zł. i paczka ubraniowa, p. F. K. z ul. Leszno 20 zł., pp. Borsukowie z Brwinowa 5 zł., p. M. 2 zł., p. S. K. z Wawra 3.50, p. Wolff z Piastowa 2 zł., p. R. K. 3 zł., p. Stanisław Zaty 2 zł., p. Rejment 1 zł., p. Misiewicz Witold z Legionowa 5 zł., p. U. E. 2 zł., p. Mościcki 5 zł., ks. Z. M. 5 zł., p. C. S. 2 zł., od p. Homowskiego zebrane pośród znajomych 8.50. Beziemiennie 1 zł. Beziemiennie 0.50, Beziemiennie 0.50, p. W. B. 5 zł., p-stwo N. i M. Rostańscy zamiast życzeń świątecznych 5 zł., p. I. U. 5 zł., Robotnik Ziolkowski z W-wy 5 zł., p. A. W. 2 zł., p. Wala Stanisławska 1.50, p. W. M. 2 zł., p. S. K. 5 zł., p. Gaworowska 1 zł., pracownicy firmy Szumilin 50 zł. dla dzieci bezrobotnych, p. E. i Z. Ziemińscy 2 zł., „Steka” z Brwinowa 2 zł., p. Maria Krosnicka - paczka ubraniowa, p. Stalski paczka z obuwem, p. Wiśniewski ze Skierniewic 5 zł., p. W. Z. z Mińska Maz. 1 zł., p. Romana Piotrowiczowa 1 kg. cukru, p. Różycki Michał 2 paczki żywnościowe i 1 ubraniowa, firma Jarkiewicz 2 pary pończoch dziecięcych, p. Hanka Majewska paczka z zabawkami, p. Apolonia

Jackowska z Warszawy 1 zł., Beziemiennie paczka ubraniowa, p. Zofia Maciejowska z Kolumny (woj. Łódzkie) 2 zł., beziemiennie z Mińska Maz. 1 zł., p. Aniela Meniarowska z Rejowca - książki, student A. P. buty, p. Gumiński Romuald W-wa para kamaszy, p. St. H. 5 zł., Zecerzy nocej zmiany „ABC” 7.50 zł., p. J. O. W-wa

REPREZENTACYJNY SALON-TELEFUNKEN



**FACHOWA OBSŁUGA
DOGODNE WARUNKI
KONSERWACJA**

JULIUSZ CABOCHE & CO
Warszawa, AL. JERUZOLIMSKIE 31
tel. 9-34-95

Układ Kominternu ze związkiem bezbożniczym Obowiązkowe bezbożnictwo dyplomatów

W wyniku układu między Kominternem, centralną radą związku bezbożników i moskiewskim komisariatem spraw zagranicznych wszystkie dyplomaci sowieccy i urzędnicy, po delegacji komisariatowi spraw zagranicznych, muszą przystąpić do ruchu bezbożniczego. Wszyscy urzędnicy, którzy dotychczas z jakiegokolwiek powodu nie zgłosili przystąpienia do organizacji bezbożniczej, muszą naprawić to „zaniedbanie” do 1-go stycznia 1937 roku.

Na skutek tego zarządzenia jako pierwsi wstąpili do związku bezbożników ambasado-

rzy: w Londynie Majski, w Paryżu Potemkin i w Rzymie Stein. Posel sowiecki w Sztokholmie Kołontajowa i ambasador bolszewicki przy rządzie madryckim Mojżesz Rosenberg należą już oddawna do ruchu bezbożniczego i posiadają różne odznaczenia za zasługi, wydane przez pro-pagandzie. Również kierownicy i urzędnicy przedstawicielstw handlowych rządu sowieckiego zagranicą przystąpili do organizacji bezbożniczej. O przystąpieniu do niej komisarza Litwinowa, jego żony i jego dzieci pisaliśmy już w swoim czasie.

Min. Beck mówi na komisji

O nieznanym oświadczeniu Schachta i o stosunku do prowokacji litewskich

Senacka komisja spraw zagranicznych przeprowadziła w sobotę przed południem rozprawę nad piątkowym exposé p. min. Becka.

W rozprawie tej, która trwała około dwóch godzin, przemawiał pierwszy sen. Fudakowski. Mówiąc o sojuszu z Francją i o pewnych nieporozumieniach, które ujawniły się przed niedawnym czasem, wyraża p. Fudakowski zadowolenie, że nieporozumienia te przysły szczęśliwie

w roku bieżącym. Byłoby więcej niż błędem, gdyby w powodzi pływających nieporozumień zginąć miała prawda, że bezpieczeństwo Francji i Polski leży zarówno nad Wisłą, jak nad Renem.

Nawiązując do słów p. min. Becka o zbyt nerwowym reagowaniu naszej opinii gdy idzie o stosunki z Niemcami, uważa sen. Fudakowski, że nie można nieraz dziwić się wątpliwościom, jakie powstają np. na tle przemówienia meża stanu tej miary, co dr. Schacht.

Wyraża następnie słowa uznania za poruszenie sprawy kolonii, a wśród nich sprawy żydowskiej emigracji.

Zachowano linie

B. premier sen. Janusz Jędrzejewicz stwierdza, że w sprawie zagadnienia kolonialnego p. minister ma za sobą całą ludność Polski bez zastrzeżeń, po czym podkreśla, że „przebiegają dziedziny życia, w których zachowano wskazania marszałka”.

Sen. Michałowicz wystosował pod adresem ministra pytanie, jak sobie wyobraża przyszły układ stosunków polsko-litewskich. Sen. Góluchocki zaś daje wyraz zaniepokojeniu, jaki budzić musi układ stosunków we Francji wobec emigrantów polskich. Agitacja komunistyczna, jak szerszy się wśród emigracji polskiej, ma bardzo silne podłoże.

Litwa

W zakończeniu przemawiał minister spraw zagranicznych p. Beck. Stwierdza on, że z wyjątkiem zagadnienia stosunku naszego z Litwą, wszystkie wymienione w dyskusji problemy znalazły wyraz w

10 zł. i paczka z ubraniem.

Dalsze ofiary prosimy składać w kantorze „ABC” przy ul. Al. Jerozolimskie 3a, 1 piętro.

Od firmy „Stefan Kamiński” ul. Rymarska 12 otrzymaliśmy list treści następującej:

„Aby nie być ostatnimi na liście ofiarodawców na bezrobotnych narodowców, wpłacił w dniu dzisiejszym 16.50 zł. od naszej firmy i 3.50 zł. od urzędników. Skromną ofiarę naszą nie wystarczającą na zaspokojenie nagłych potrzeb jednej rodziny braci naszych, chcielibyśmy powiększyć przez rozsprzedanie 10 paczek gila „Okrej”, które przesyłamy na ręce Panów.

Pragnęlibyśmy, aby zapoczątkowana przez nas w ten sposób zbiórka poczęła i innych przemysłowców chrześcijan i wydała jak największe rezultaty.

Z poważaniem
Przemysław Gilzowy
Stefan Kamiński”.

Korzystając z rady tejże firmy urządzamy licytację na otrzymane gily. Cena wywoławcza: 25 gr. za pudełko! Kto da więcej? Na każdym pudełku będzie podziękowanie od bezrobotnych narodowców, jako pamiątka dla nabywców.

Łódzcy kapitaliści grają na zwwyżkę cen W najbliższym czasie powstać mają nowe kartele Na inwestycje w „Halce” i „Grand Hotelu”

Pertraktacje, toczone się od dłuższego czasu w Łodzi w sprawie powołania do życia kartelu farbiarń i wykończalni, weszły

obecnie w decydującą fazę. Ostatnio prowadzone były rozmowy z bankiem przemysłowców łódzkich, który ma udzielić nowopowstałemu kartelowi pożyczki w sumie przeszło dwa miliony złotych.

Jakie będą skutki gospodarcze powstania nowego kartelu? Przede wszystkim znaczna zwwyżka cen na wykańczanie i farbowanie towarów włókienniczych a co za tym idzie generalna zwwyżka cen artykułów przemysłu włókienniczego. Czy tego rodzaju zwwyżka cen byłaby obecnie uzasadniona? Przemysłowcy łódzcy stale narzekają na brak funduszy na inwestycje w swoich fabrykach. I najprawdopodobniej tym właśnie będą chcieli motywo-

Lepiej zawnoczyć wybrać, wypróbować i porównać przed nabyciem, najwspanialszy dar gwiazdkowy, sprawiający najwyższą radość wszystkim obdarowanym - superheterodyny TELEFUNKEN - Lord, Aristokrata, Magnat lub odbiornik Premier. Taką „gwiazdkę” napewno uszczęśliwi całą rodzinę.



Radio TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Gdzie kierować dary dla biednej szkoły na Kresach?

Pragnąc zadośćuczynić prośbom naszych Czytelników, którzy tak bardzo zainteresowali się losem biednych dzieci na Kresach i ich ubożną szkołą, i którzy okazują nam chęć dopomożenia im, proszą o podanie dokładnego adresu szkoły w Kamiennej Górze, zamieszczamy my poniżej adres kierowniczej tej szkoły p. Jackowskiej zgóry dziękując w imię

niu biednych polskich dzieci z dalekich Kresów za okazaną pomoc.

Każda najmniejsza nawet ofiara będzie z pewnością mile widziana. Wszelkie ofiary prosimy uprzejmie kierować do p. Marii Jackowskiej, Kuty koło Krzemienia, wieś Kamienna Góra. Szkoła powszechna Pol. Macierzy Szkolnej.

NA GWIAZDKE za 20 zł.

miesięcznie nabędzie najciekawsze radiodiodniki
Przedświadczone rewelacje
złotych don p. ODEON - COLUMBIA i GRAMOFONÓW
K. RUSZKOWSKI, Marszałkowska 117

Wielki konkurs nagród „ABC”

Nadzwyczajne zainteresowanie. Zgłoszono osobiście do godziny 7-jej w sobotę 900 odpowiedzi, setek listów z prowincji jeszcze nie obliczono.

Uczestnicy załączają wiersze, artykuły, piękne rysunki, wzory plakatów. Wiele z pośród nadesłanych rysunków nadaje się do reprodukcji.

Tymczasem jednak komitet pochwilił jest całkowicie segregowaniem napływających odpowiedzi. Komitet konkursu podaje do wiadomości, że odpowiedzi będą przyjmowane w kantorze Al. Jerozolimskie 3a tylko do g. 12-jej w przeddziele.

Tymczasem jednak komitet pochwilił jest całkowicie segregowaniem napływających odpowiedzi. Komitet konkursu podaje do wiadomości, że odpowiedzi będą przyjmowane w kantorze Al. Jerozolimskie 3a tylko do g. 12-jej w przeddziele.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dziś zebranie giełdy nie odbyło się. W obrotach prywatnych tendencja dla papierów dolarowych słabsza, dla złotych i akcji utrzymana.

M' CHAŁ WSZERAD

PANI PREZES i S-KA Powieść obyczajowa

— Tak jest, panie majorze. Powiem Michałowej, żeby podała. I dzisiaj podałbym, tylko wychodziłem do szewca.
— Ty podasz, nie Michałowa. Dobranoc.
— Dobranoc, panie majorze.
Rozstali się obaj bardzo radzi.

Irka tłumaczyła Cwiczekowi:
— Jest chory, a chce pana widzieć jak najszybciej, panie Kaziku! Inaczej, pierwszy przyjechałby do państwa. Niech pan idzie do niego. Jest bardzo pocziwy. Był przyjacielem pańskiego ojca starał się panu o tę aplikację. Wypada panu podziękować majorowi za tę przysługę.
Kazik powiedział jej z humorem:
— Niepotrzebnie mnie pani tak przekonuje, panno Irko. Wiem, że major Turawski jest „bardzo morowy” i pójdę do niego. Tylko kiedy iść?
— Może jutro...
— Dobrze, jutro.
Major przyjął Kazika bardzo serdecznie. Z właściwym

sobie darem, tak poprowadził rozmowę, że już po kilku minutach zapanowała między nimi atmosfera wzajemnego zrozumienia i miłego koleżeństwa. Podobał się sobie wajem. Major lubił i rozumiał młodych, znał ich, i wyczuł w Cwiczku dzielność, poważnego chłopca. Cwiczek zaś widział w majorze szczerą i otwartość i to, że oficer wszystkim, co mówił, mówił w sposób naturalny, że nie przymuszał się do tej rozmowy, ale prowadził ją z przyjemnością. Ocenili szybko w sobie właściwą im obu inteligencję i bystrość, kulturę, uczciwość i szczerą. Po żywej rozmowie na ogólne tematy, major przeszedł do osobistych spraw Cwiczka.

— Więc prezesa zażądała od pana, żeby pan zapisał się do „Strzelca”?
— Tak, powiedział oburzony Kazik.
— A pan, że tak powiem, figę w majonezie...
Zaśmiali się.
— Tak, proszę pana - spoważniał major. Wiem, że dzisiaj, aby otrzymać posadę, trzeba mieć pewne kwalifikacje polityczne. Słabi ludzie, nie mając ich, starają się zdobyć je dla posady. Stąd po tamtej, przeciwnej panu stronie, tyle dziś podłych ludzi. Pan jest z gatunku ludzi innego typu. Pan i pańscy przyjaciele. Wy pozostajecie w służbie, ale nikt was za to nie wynagradza. Chyba, że wynagrodzeniem nazwiemy uznanie społeczeństwa i poczucie spełnienia obowiązku wobec narodu. Jestem przy was całą duszą.
Cwiczek uśmiechnął gorąco dłoń majora. A major mówił dalej:
— Nie spotykacie się w pełnieniu waszych obowiązków z żadnymi ułatwieniami ze strony państwa i jego władz.

Przeciwnie, odsiadujecie więzienia i areszty, przebywacie w obozie koncentracyjnym, płacie grzywny, oblewają was wodą i biją pałkami. Zamykają wam uczelnie, gdy walczycie o ich spolszczenie. Karzą was, gdy dążycie środkami właściwymi każdej młodzieży, do spolszczenia handlu, rozwijają wam legalne zebrania, gdy uświadamiacie naród i wprzęgacie ludzi do pracy dla tego narodu. To są niesłychane anomalie. Czyż może to trwać długo i czyż nie musi się zmienić? Naprawdę, szybko musi nastąpić tego koniec.

— Tą wiarą przepełnione są wszystkie nasze czyny - powiedział Kazik.
Major zapalił papierosa. Cwiczek się podniósł.
— Pan major mi wybacz, ale - choć z żalem - muszę przerwać tę naprawdę miłą i interesującą rozmowę. Mam za kwadrans korepetycję.
Uściski sobie silnie dłonie.
— Panie Cwiczek! Panie Kaziku! Bardzo dziękuję za te odwiedziny. Mam nadzieję, że będzie pan do mnie teraz często zachodził. Bardzo serdecznie o to proszę. Żegnaj pana. Jestem dla pana z całym uznaniem za nieprzyjęcie przez pana warunków pań Grywlewiezowej. Mam też nadzieję, że będę mógł znaleźć dla pana jakąś prywatną posadę.
— Bardzo panu dziękuję.
Proszę, niech pan pozdrowi w moim imieniu swą matkę. Po wyzdrowieniu odwiedzę państwa.
— Bardzo pana proszę, ma jorze. Do widzenia
— Czołem.